

# Nieznani, Statek b

Maszt z zielonego drzewa,  
Beczka, misa czereśni,  
Mnich wygolony śpiewa,  
Mniszka z lutnią wtóruje pieśni.  
Ktoś odziany czerwono  
Chłodzi w morzu dzban wina,  
Ktoś gęś wielką, pieczoną,  
Nożem z masztu odcina.  
Ktoś się ciśnie do stołu  
Ani dbając o wiosło.  
Zakląło ich pospołu  
Mistrza Boscha rzemiosło.  
Cóż, że nad nimi flaga  
Z tureckim półksiężycem?  
Tu wina się domaga  
Cóż, że morze przed nimi  
Nieskończenie ogromne?  
Nie martwią się pielgrzymi -  
Gaudeamus omnes!  
Nawy podobnej kufie  
Żadna kotwa nie więzi,  
Płynie, a na jej rufie  
Błazen siadł na gałęzi.  
Garb mu plecy przytłoczył,  
Schyla kaptur dwurogi,  
Odwraca chmurne oczy  
Od pijanej załogi.  
Cóż, że morze przed nimi  
Nieskończenie ogromne?  
Nie martwią się pielgrzymi -  
Gaudeamus omnes!